

Chuligani zatrzymani

Data publikacji: 19.04.2011 14:31

□

Mają 19,20 i 21 lat w niedzielę w Kończycach Małych postanowili zniszczyć słupki drogowe i samochód. Jeden z chuliganów naruszył też nietykalność cielesną funkcjonariusza. Zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Zebrzydowicach.

- W niedzielę około godz. 8.00 dyżurny policji w Zebrzydowicach najpierw został powiadomiony próbie niszczenia słupków odgradzających jezdnię od chodnika przez trzech chuliganów. Do zdarzenia miało dojść w rejonie zamku w Kończycach Małych na ulicy Staropolskiej. Sprawcy próbowali za pomocą kopnięć zniszczyć słupki, które okazały się być dosyć solidne bo nie dali im rady. Policjanci, którzy szybko przyjechali na miejsce interwencji nie zastali wandalów. Stróż prawa uzyskał informację, że niedaleko zamku niewyżyci chuligani postanowili jeszcze zatrzymać przejeżdżający samochód, którym kierowała kobieta. Jeden z nich stanął na środku jezdni, a kiedy samochód się zatrzymał, położył się na nim z przodu - mówi mł. asp. Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Pozostali z obu stron samochodu zaczęli go kopać po drzwiach. Zaskoczonej kobiecie udało się odjechać. Poza doznany szokiem nie odniosła żadnych obrażeń ciała. - Policjanci namierzyli ich w rejonie jednego ze sklepów na ulicy Jagiellońskiej. Wszyscy byli pod wpływem alkoholu. Kiedy jeden z funkcjonariuszy wysiadł z radiowozu, 20 latek z Kaczyc podbiegł do niego i uderzył go w twarz. Podczas zatrzymywania doszło do szarpaniny. Drugi z funkcjonariuszy musiał odpychać dwóch pozostałych 19 latka ze Skoczowa i 21-letniego mieszkańca Kaczyc, którzy chcieli "pomóc" swemu koledze. Głośno krzyčili używając słów wulgarnych i kierując groźby pod adresem policjantów. W obezwładnieniu agresywnych wandalów pomogły umiejętności sztuki walki, którą jeden funkcjonariuszy uprawia od wielu lat - dodaje rzecznik cieszyńskiej policji.

Wszyscy zostali zatrzymani w policyjnym areszcie. Za wszystkie przestępstwa 19 i 20-latkowi grozi do 5 lat więzienia, natomiast 21-latkowi do 2 lat.

Na uwagę pozostaje jeszcze jeden fakt. Wszystko działo się w niedzielny poranek, kiedy dużo ludzi poruszało się pieszo i swoimi samochodami na ulicy Jagiellońskiej. Kierowcy samochodów omijali policjantów, którzy byli zmuszeni interweniować praktycznie na środku jezdni.